

Arcydziełem techniki radiowej jest SUPER-HETERODYNA najwyższej klasy z cichym i optycznym strojeniem oraz regulacją selektywności —

PHILIPS Super 695

DO NABYCIA:
K. Borkowski i T. Schmidt
Łódź, Piotrkowska 125
tel. 100-44.

Nr. 134

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Wtorek, 18 maja 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Porozumienie Stalina z Woroszyłowem

Usunięcie Jagody utorowało drogę do wyrównania stosunków między wojskiem a partią

Nowy statut organizacyjny armii sowieckiej

MOSKWA, 17. 5. (PAT). Dziś opublikowany został statut organizacyjny okręgowych rad wojennych w armii i flocie.

Na czele okręgu wojennego stoi rada wojenna, składająca się z dowódcy okręgu i 2 członków. D-ca okręgu przewodniczy na posiedzeniach rady wojennej w okręgu. Podlegają jej wszystkie formacje wojskowe oraz instytucje wojskowe, znajdujące się na terenie okręgu. Rada wojenna ponosi całkowitą odpowiedzialność za polityczny i moralny stan formacji wojskowych i instytucji wojskowych, znajdujących się na terytorium okręgu oraz za ich bojowe i mobilizacyjne

ne pogotowie. Rada wojenna podlega bezpośrednio ludowemu komisarzowi obrony Z. S. R. R. Wszystkie rozkazy winny być podpisane przez dowódcę okręgu wojennego, przez jednego z członków rady wojennej oraz przez naczelnika sztabu okręgu i zaczynać się będą od słowa: „Rozkazuje...“

Zapowiedziany artykuł w „Krasnok Zwiezdie“ o reorganizacji armii czerwonej ukazał się dopiero dzisiaj, lecz poza przytoczonym wyżej statutem, nie wnosi on nic nowego, tym bardziej, że nie porusza instytucji komisarzy wojennych oraz marszałka Tuchaczewskiego. Dzien-

nik twierdzi jedynie, że w armii działali i. zw. szkodnicy, dywersanci i szpiedzy oraz wzywa do wzmocnienia czujności i postępowania według wskazówek genialnego stratega proletariackiego, Stalina, a wszystko będzie do brze. Wówczas czerwona armia pod kierownictwem Woroszyłowa — jak podkreśla dziennik — wypełni stojące przed nią wszystkie zadania.

Postawienie rady wojennej na czele okręgu wojennego oraz uzależnienie jej bezpośrednio od ludowego komisarza obrony komentowane jest jako

KOMPROMIS POMIĘDZY STALINEM A WOROSZYŁOWYM.

Stalin uzależnił rady wojenne bezpośrednio od Woroszyłowa, lecz zaasekurował się od przewagi komisarzatu obrony przez wprowadzenie do rad wojennych dwóch członków. Wprawdzie ani statut organizacyjny, ani organ ludowego komisarzatu obrony nie ujawniają charakteru tych dwóch członków lecz nie ulega wątpliwości, że będą to ludzie cieszący się zaufaniem Stalina.

Wprawdzie dowódca okręgu wojennego będzie wydawał rozkazy w swoim imieniu, lecz rozkazy te będą kontrasygnowane przez jednego z członków rady, oczywiście, celem zabezpieczenia

kierownictwa partyjnego od wszelkich niespodzianek.

Poza tym zaznaczyć należy, że utworzenie instytucji rad wojennych oraz komisarzy wojennych, o roli których oficjalnie jeszcze nic nie wiadomo, likwiduje nadzór ludowego komisarzatu spraw wewnętrznych nad armią, czemu Woroszyłow stale się sprzeciwiał, lecz nie mógł wyemancypować się z pod nadzoru komisarzatu spraw wewnętrznych, dopóki na czele tego resortu stał Jagoda; usunięcie więc Jagody utorowało drogę do wyrównania stosunków między armią, a partią.

NEGRIN CZY CABALLERO?

Kto stanie na czele nowego rządu hiszpańskiego

Tarcia między byłym premierem a komunistami utrudniała mu stormowanie gabinetu

PARYŻ, 17 maja. (PAT). Przesilenie rządowe w Walencji śledzą w Paryżu z bacznością, pomimo, iż fragmentaryczne wiadomości, nadchodzące z Hiszpanii, nie pozwalają na zorientowanie się w całokształcie sytuacji.

Faktycznym powodem ustąpienia Largo Caballero była dymisja ministrów komunistycznych, którzy nie chcieli zgodzić się na środki, jakich pragnął użyć dla zaprowadzenia ładu w kraju socjalistyczny minister spraw wewnętrznych.

Wydaje się prawdopodobne, że w wyniku ostatnich wydarzeń pogłębił się jednak konflikt, dzielący komunistów od Largo Caballero. W kołach politycznych Paryża główne zain-

teresowanie budzi jednak pytanie, czy istotnie obecne przesilenie potwierdzi pogłoski na temat bardziej umiarkowanego charakteru przyszłego gabinetu. W szczególności chodzi o to, czy nowy gabinet będzie gabinetem, opierającym się na partiach politycznych bez udziału w rządzie przedstawicieli związków zawodowych i anarchistów. Opinia francuska interesuje się również tym, w jakiej mierze wzmocnią się wpływy umiarkowanego skrzydła socjalistów, które dotychczas reprezentowane było w rządzie tylko przez ministra marynarki i lotnictwa Prieto i ministra finansów Negrina.

W sferach prawicowych podkreślają, że w razie wzmocnie-

nia się wpływów Prieto, wzmożyłyby się szanse mediacji, gdyż — jak twierdzi „Echo de Paris“ — sekretarzem osobistym Prieto jest jeden z synów lorda Churchilla, a syn Prieto przebywa stale w Londynie wraz z Sanchez Romanem, którzy przygotowują odpowiedni teren i kontrakty.

WALENCJA, 17 maja. (PAT) Program, opracowany przez Largo Caballero w związku z tworzeniem nowego rządu, przewiduje utworzenie ministerstwa obrony narodowej z 4-ma podsekretariatami: wojny, marynarki, lotnictwa i uzbrojenia. Generalna unia pracy (UGT) miała by otrzymać trzy teki. Hiszpańska robotnicza partia socjalistyczna otrzyma dwie teki. Partia komunistyczna miałaby teki oświaty i pracy, lewica republikańska — roboty publiczne i propagandę, unia republikańska — jedną tekę komunikacji i marynarki handlowej, narodowa konfederacja pracy — teki sprawiedliwości i zdrowia publicznego. Wreszcie dwa ministerstwa bez teki przypadłyby przed stawicielom lewicy katalońskiej i baskijskiej partii nacjonalistycznej.

WALENCJA, 17 maja. (PAT). Natychmiast po otrzymaniu projektu Largo Caballero, różna

organizacje polityczne i zawody zebrały się na narady celem przestudiowania tego projektu. Odpowiedzi tych organizacji wypadły niekorzystnie dla projektu.

Odmowa komunistów wzięcia udziału w rządzie nie zdziwiła nikogo. Partia socjalistyczna od powiedziała w sposób podobny, nie omawiając wcale propozycji premiera. Wskazywała ona tylko, że nie będzie współpracowała w rządzie, w którym nie ma komunistów i że przeciwnieństwa, istniejące między komunistami a Caballero, powinny być rozstrzygnięte przed wszystkimi innymi sprawami. Rada lewicy republikańskiej, która przez cały dzień pozostawała w kontakcie z innymi organizacjami politycznymi, ma podobno odpowiedzieć premierowi w tym sa-

mym duchu.

Partie socjalistyczna i komunistyczna zaleciły kategorycznie swym członkom powstrzymanie się od wszelkich manifestacji.

Socjalista Negrin ma tworzyć rząd

PARYŻ, 17. 5. (PAT). Havas donosi z Walencji: Obecny minister finansów, socjalista Negrin, otrzymał od prezydenta mi- sję tworzenia nowego rządu.

Dalsze 33 ofiary

WALENCJA, 17. 5. (PAT) — Według ogłoszonego komunikatu, liczba ofiar śmiertelnych wczorajszego bombardowania powiatowego Walencji przez powstańców wynosi 33 osoby. Wśród rannych od wybuchu bomby w pobliżu ambasady angielskiej, jest Horace Chamberlain.

Zwłoki marynarzy „Huntera“ odnaleziono wczoraj w kotłowni kontrtorpedowca

GIBRALTAR, 17. 5. (PAT) — Kontrtorpedowiec „Hunter“ wprowadzony wczoraj z suchego doku poddany był niezwłocznie badaniom. Stwierdzono pośrodku kadłuba, na wysokości linii zanurzenia, wielki otwór. Maszt radiowy jest strzaskany. Sądzą, że pięciu marynarzy zamkniętych jest w kotłowni. 14-ta ranna członek

ków załogi przewieziono do szpitala w Gibraltarze. Stan ich jest ciężki.

GIBRALTAR, 17. 5. (PAT) — W kotłowni kontrtorpedowca „Hunter“ odnaleziono dziś zwłoki 2 marynarzy, którzy zginęli w czasie eksplozji na okręcie.

WALENCJA, 17 maja. (PAT). Natychmiast po otrzymaniu projektu Largo Caballero, różna

Eksplzja na barce

W Hong-Kong 33 osoby zostały zabite

HONKONG, 17. 5. (PAT) — Na wielkiej barce przewożącej pasażerów wydarzyła się gwałtowna eksplozja, w wyniku której 10 osób straciło życie, 7 odniosło ciężkie rany, a ok. 40 zginęło. Z pośród ofiar większość stanowili japończycy, emigrujący do Ameryki Połud-

niowej. W ich liczbie były kobiety i dzieci.

HONKONG, 17. 5. (PAT) — Urzędowo komunikują, że ilość ofiar eksplozji, jaka wydarzyła się na barce, wynosi 33 zabitych, 8 ciężko rannych i 10 zranionych.

Berlin oczyma cudzoziemca

Masło, kwestia rasowa i zapomniany Hauptmann

Berlin, w maju.

Cudzoziemiec, przybywający do Berlina, posiada pewne wiadomości o tym mieście, zaczerpnięte z dzienników i opowiadań, które nie zawsze odpowiadają rzeczywistości.

Przede wszystkim zdumiewają go zaopatrzone obficie magazyny gastronomiczne. Piętrzą się tam góry smakolepek, podczas gdy w mieście odczuwa się naogół brak masła.

Przydził tego tłuszczu wynosi tyle, że dzienna racja może wystarczyć skromnemu człowiekowi zaledwie na śniadanie i kolację.

Trzeba jednak nadmienić, że zdarzają się „szczęśliwe dni”, gdy masła jest więcej i każdy obywatel może legalnie zdobyć pół funta lub nawet funt ponad normę.

Cudzoziemiec w przeciwieństwie do stałych mieszkańców konstatuje natychmiast, że masło posiada jakiś posmak, spowodowany widocznie domieszką roślinnych tłuszczów.

Na targach jako kosztuje 17 fenigów. Można nabyć ich do wolnej ilości, lecz i wtedy cena nie ulega zmianie.

Futrane „ersätze”

Interesująco przedstawia się handel futrami, cieszącymi się tu wielkim popytem. Ilość tego towaru wciąż się zmniejsza.

Lecz przemysł i zdumiewająca zdolność Niemców do przystosowania się do warunków starają się zaradzić temu brakowi. Na zimowy sezon przygotowuje się obrzynie ilości namiastek futer. Nie będą to sztuczne wyroby np. z celulozy.

Cenne gatunki zastępują one przez pospolitsze rodzaje, odpowiednio spreparowane, które dzięki doskonałym metodom techniki, mogą do złudzenia naśladować prawdziwe futra, nie ustępując im w elegancji. Podczas przyszłej zimy eleganckie panie berlińskie będą nosiły płaszczki i narzutki, sporządzone z surowców, o jakich nie śniła najbujniejsza fantazja.

Cudzoziemiec, zwiedzający Berlin, zdumiony jest, nie widząc pustych lokali sklepowych. Można je ujrzeć na peryferiach miasta. W śródmieściu jednak wszystkie są zajęte i wszędzie panuje w nich ruch.

Upadek Ka-De-We

Słynny z wyrobów galanterijnych i eleganckich drobiazgów, magazyn Rosenheima na Kurfürstendamm został rozszerzony o jedno jeszcze piętro, gdzie mieści się głównie dział galanterii papierowej.

Być może, że na wprowadzenie tego działu wpłynęła zmniejszona frekwencja w słynnym domu towarowym Ka-De-We, gdzie istniał dawniej dział papierowy. Gdyby obecnie zwiedził ten magazyn dawny klient, który nie widział go od trzech lub czterech lat, byłby zdumiony zubożeniem tego ogromnego uniwersalnego magazynu.

Niezmane są wszystkie przyuczyny jego upadku. Wiadomo tylko, że Żydzi przestali kupować w Ka-De-We. Mówią, że zdarzyło się tam kilka incydentów, których szczegółów nikt już nie pamięta. Nie da się jednak zaprzeczyć faktu, że firma straciła żydowską klientelę.

Zwraca jednocześnie uwagę okoliczność, że w żydowskich firmach handlowych, jak w marce Grünfelda lub Rosenheima, klientela jest bardzo różnorodna, w szczególności rasowym.

W Berlinie nikt już obecnie nie twierdzi, że żydowskie firmy są bojkotowane przez „aryjczyków”. Przeważną część praktycznych Niemców, które nigdy nie były zwolenniczkami bojkotu, kupuje tam, gdzie tańszy i lepszy towar.

Być może, że obecnie ze względu na spadek jakości towarów, dobroć ich odgrywa szczególnie ważną rolę.

Co się tyczy formy pozdrowienia w Niemczech, to dawne „dzień dobry” i „do widzenia” odzyskały utracone prawa obok

powitania „heil Hitler”. Charakterystycznym jest, że na tę zmianę zwracają uwagę cudzoziemcy. Stali mieszkańcy stolicy wracają zupełnie nieświadomie do porzuconych zwyczajów

Aryjska służąca

Rozumie się, że obok spraw gospodarczych kwestia żydowska jest dla cudzoziemców najbardziej interesująca.

Konstatuję też z niemałym zdziwieniem, że pomimo bezrobocia zakaz zatrudniania przez

Żydów aryjskich służących poniżej 45 lat trwa w całej mocy. Nawet zamożne panie z żydowskiej sfery same wykonują prace domowe lub kontentują się posługaczką, wziętą na kilka godzin dziennie, aby uniknąć ostateczności trzymania w domu „tyrana”.

„Urzywilejowane” bowiem służące czyli takie, które przekroczyły czterdziesty piąty rok życia, zatrzymują atmosferę domu chlebowców swym despotyzmem.

Przepisy, obowiązujące obecnie

dawców Żydów w stosunku do aryjskiej służby, są czasami po prostu pozbawione sensu.

W pewnym dużym pensjonacie, należącym do Żydów, służące, będące bez wyjątku aryjskami, mogą podawać gościom do pokoju jedynie śniadanie, zabrano im jednak podawać obiad. Nikt z gości nie zdawał sobie sprawy, na jakim podłożu powstał ten absurdalny nakaz, skrupulatnie jednak wypełniany.

Rasizm w kawiarniach i teatrach

Kwestia rasowa w kawiarniach i restauracjach staje się zupełnie niezrozumiałą, jeżeli weźmie się pod uwagę ogólną sytuację Żydów. W przeważnej liczbie kawiarni przepelnionych w pewnych godzinach zgodnie z berlińską tradycją „rasizm” nie odgrywa żadnej roli. Istnieją jednak kawiarnie, których Żydzi unikają.

Żydzi obcokrajowcy, przebywający w Berlinie, przypinają do klapy surduta chorągiewki o barwach państwa, którego są obywatelami.

Ostrożność ta jest obecnie zupełnie zbyteczna. Nie słychać bowiem o żadnych konfliktach na tle „rasizmu” w miejscach publicznych.

Goprawda, w Królewcu np. i na prowincji dzieje się inaczej, ale Berlin żyje własnym życiem. Tu przestrzega się przede wszystkim porządku.

Uderza również nowe rozporządzenie zabraniające Żydom pokazywania się z rakietą na placach tenisowych do 15 czerwca. Nikt nie może wyjaśnić genezy tego zakazu. Przypuszczają jedynie, że zaszyły jakieś nieporozumienia w organizacjach tenisowych.

W kinach w stosunku do publiczności „rasizm” nie istnieje. Do teatru jednak i na koncerty Żydzi prawie nie uczęszczają. Nie tracą na tym wiele, gdyż na afiszach nie figuruje żadne gośniejże nazwisko.

Ostatnio tematem rozmów w pewnych sferach jest pozwolenie na występy J. D. Juźnjy, który występuje ze swoim zespołem „Sinfaja Pflca” w Skałi.

Jeszcze podczas olimpiady szermu zespołowi absolutnie aryjskiemu pozwolono na występy pod warunkiem, że dyrektor Juźnjy nie ukaze się na scenie.

Zapomniany Hauptmann

W końcu należy coś powiedzieć o Gerharcie Hauptmanie. Mówiono i pisano wiele o stosunku jego do nowego reżymu, stosunku, którego wyrazem była słynna deklamacja. Powoli nazwisko Hauptmana przestało znikać ze szpalt dzienników.

Obecnie Hauptmann wrzyna się zdalek od spraw społecznych i literackich. W ciągu czterech miesięcy w roku mieszka w Rapallo. Nie otacza go już rój młodych pisarzy.

Mieszka z żoną, synem i sekretarką, zajęty piśmieniami swojej autobiografii. Nie udziela wywiadów zagranicznym dziennikarzom. Można co najwyżej wydobyc od niego krótkie autografy w rodzaju: „Sztuka jest reżym”.

W Niemczech postać Hauptmanna okręga coraz głośniejszy mręk.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach apt.

Zawodowy samobójca

57 zamachów przyniosło mu pierwszorzędną egzystencję

Przed sądem londyńskim opowiadał niejaki Tomasz Lidowe, oskarżony o oszustwo. — W ciągu ostatnich 11 lat popełnił aż 57 zamachów samobójczych i z tego nietylko się utrzymywał, ale nawet prowadził wyśławne życie bogacza. Pomimo to nie można go było właściwie nawet skazać, gdyby mu się nie wydarzyła mała „niezręczność”.

Chyba niema takiego sposobu samobójstwa, któregoby już nie wypróbował. Dziewięć razy próbował, jak dekadenci rzymianie z czasów Nerona, otworzyć sobie żyły. Trzydzieści jeden razy zażywał truciznę, w większości wypadków weronal. A w około dziesięciu wypadkach zastosował metody, jak podaje ogólnie akt oskarżenia bez bliźszego określenia, wprost „genialne” i nie stosowane jeszcze przez żadnego samobójcę.

Postępowanie jego było przy tym zawsze takie samo. Ubrany z nieskazitelną elegancją zjawiał się podczas wielkiego sezonu w jakimś wytwornym hotelu, wynajmował pierwszorzędną pokój, płacił za tydzień z góry,

po czym po upływie dwóch trzech dni inscenizował zamach samobójczy, ale zawsze tak, aby w pobliżu znajdowało się możliwe dużo gości hotelowych, którzyby natychmiast mogli go „ratować”.

Mogi ci się poznać? **DINOL**
Stonaj proszek

Dalszy ciąg nie trudno odgadnąć. Naturalnie ratujący wypytywali o przyczynę „tragicznego” kroku Mr. Lidowe, który udawał, że zupełnie nie jest zachwycony interwencją obcych osób, początkowo odmawiał wszelkich wyjaśnień, ale po tym jednak miękł i udzielał pewnych skąpych informacji, że nie przezwyjętione trudności finansowe uniemożliwiają mu dalsze życie i że ci, którzy go „uratowali” okazali mu złą przysługę. Oczywiście po takim wyjaśnieniu było zupełnie naturalne, że goście organizowali zbiórkę na jego rzecz. Mr. Lidowe po zręcznie odegranym krótkim wahanii przyjmował wreszcie zebraną sumę i zniknął.

Po paru dniach powtarzała się ta sama scena w innym mieście, o ile oczywiście mr. Lidowe nie uważał za stosowne udać się w małą podróż wypoczynkową zagranicę, co często zwykł być czynić.

Ten pomysły „artyści” życiowy byłby może nadal uprawiał swój zyskowny proceder, ponieważ stosowana przez praktyka nie jest karalna przez żaden kodeks karny na świecie, gdyby pewnego dnia nie opuścił sceny jednego ze swych „dramatycznych występów” bez zapłaćenia rachunku hotelowego. Za to i tylko za to — skazał go sąd londyński na rok więzienia.

E. W.

CASINO

P. 4. 6. 8. 10

Shirley Temple

„Bogate Biedactwo”

Ceny miejsc dla dzieci i młodzieży **80** zł.

„PALACE”

Pocz. seansów o godz. 4-ej po poł.

Dziś premiera!

Najmelodijniejszy film sezonu reżyż. znakomitego M. TURZAŃSKIEGO

PRZY KOMINKU...

W roli głównej: Król cyganów, niezównany wykonawca prze cudnych romanów cygańskich

ALFRED RODE

na czele światowej sławy orkiestry cygańskiej oraz chóru cyganów **Alexa Iblesco**

W głównej roli kobiecej: żywiolowa węgierka **MIRA PERY.**

Ceny miejsc na włącz. seansie od **zł. 1.09**

